

PIOTR SZUKALSKI

Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego

URODZENIA POZAMAŁŻEŃSKIE W POWOJENNEJ POLSCE

Ostatnie dziesięciolecie w naszym kraju to okres znacznego zwiększenia się udziału urodzeń pozamałżeńskich w urodzeniach ogółem. Co więcej, w trakcie kilku ostatnich lat widoczny jest również wzrost liczby bezwzględnej interesujących nas urodzeń, co w warunkach zmniejszającej się płodności tym bardziej uwypukla problem. W poniższym tekście spróbuję przedstawić ewolucję zjawiska w ostatnim półwieczu. Zgodnie z terminologią stosowaną przez Główny Urząd Statystyczny przez urodzenie pozamałżeńskie rozumiemy urodzenie występujące bądź przed zawarciem małżeństwa, o ile jego zawarcie nie nastąpi przed sporządzeniem aktu urodzenia, bądź po upływie 300 dni od chwili ustania lub nieważnienia małżeństwa. Powyższa definicja oparta jest na odpowiednich regulacjach prawnych Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Prawa o aktach stanu cywilnego. Wszystkie podane poniżej dane dotyczyć będą urodzeń żywych.

Jako informację wyjściową odnośnie ewolucji urodzeń pozamałżeńskich w okresie powojennym należy podać, iż w międzywojniu interesujący nas wskaźnik oscylował wokół 6%, przy czym najwyższy udział urodzeń nieślubnych występował na zaawansowanych demograficznie obszarach Polski zachodniej (dawny zabór pruski) i w województwach połu-

dniowych (gdzie z kolei kształtował się pod wpływem sytuacji w Austrii), najniższy na obszarze dawnego Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego. Czynnikiem dodatkowo wzmacniającymi owo zróżnicowanie były: stopień urbanizacji (im większy ośrodek miejski, tym poziom urodzeń pozamażeńskich był wyższy) oraz struktura etniczno-wyznaniowa (zwłaszcza odsetek ludności żydowskiej, która ze względów religijnych nie legalizowała w znacznej części związków małżeńskich). Dane ilustrujące ewolucję poziomu urodzeń pozamażeńskich w całym powojennym okresie w rozbiciu na miasto i wieś zebrane zostały w tabeli I.

Tabela I : Urodzenia pozamażeńskie w powojennej Polsce

Rok	Liczba urodzeń	Udział			Rok	Liczba urodzeń	Udział		
		Polska	Miasto	Wieś			Polska	Miasto	Wieś
1948	54453	7.7	8.7	7.2	1973	28296	4.7	5.3	4.2
1949	56527	7.8	8.5	7.4	1974	29593	4.8	5.3	4.3
1950	58197	7.6	8.3	7.2	1975	30507	4.7	5.2	4.3
1951	59268	7.6	8.6	6.9	1976	32497	4.8	5.3	4.3
1952	57190	7.3	8.3	6.7	1977	32187	4.9	5.3	4.3
1953	57407	7.4	8.1	6.9	1978	31612	4.7	5.2	4.2
1954	54699	7.0	7.6	6.6	1979	32236	4.7	5.2	4.1
1955	50352	6.3	6.9	5.9	1980	32786	4.7	5.2	4.2
1956	43954	5.6	6.2	5.2	1981	31484	4.6	5.2	3.9
1957	41721	5.3	5.8	5.0	1982	32488	4.6	5.4	3.7
1958	39529	5.2	5.6	5.0	1983	32835	4.6	5.3	3.6
1959	35909	5.0	5.6	4.5	1984	32987	4.7	5.6	3.6
1960	29828	4.5	5.2	3.9	1985	33822	5.0	6.0	3.7
1961	26981	4.3	5.1	3.7	1986	32298	5.1	6.2	3.8
1962	25099	4.2	5.0	3.6	1987	32735	5.4	6.7	3.9
1963	24258	4.1	5.0	3.5	1988	33865	5.8	7.2	4.1
1964	23172	4.1	5.0	3.5	1989	32779	5.8	7.3	4.1
1965	24354	4.5	5.4	3.8	1990	33765	6.2	7.8	4.4
1966	24499	4.6	5.6	3.9	1991	36169	6.6	8.4	4.6
1967	25285	4.9	5.8	4.1	1992	36916	7.2	7.8	4.9
1968	25894	4.9	5.9	4.2	1993	40392	8.2	9.2	5.6
1969	26757	5.0	5.9	4.3	1994	43206	9.0	11.5	6.1
1970	27240	5.0	5.7	4.4	1995	41003	9.5	12.0	6.5
1971	27505	4.9	5.6	4.3	1996	43548	10.2	12.8	7.8
1972	27955	4.9	5.4	4.4	1997	45286	11.0	13.7	7.8

Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

W pierwszych powojennych latach udział urodzeń pozamażeńskich znacznie przekraczał poziom przedwojenny. Była to odroczonego konsekwencja zarówno działania „praw demograficznych wojny” (nadwyżka kobiet stanu wolnego nad nieżonatymi mężczyznami), jak i związanego z powyższym rozluźnienia moralności. Tym niemniej widoczny jest stały spadek proporcji dzieci nieślubnych. Tendencja ta nabrała przyspieszenia po roku 1955 (wprowadzenie przerywalności ciąży) i 1959 (liberalizacja

przepisów dotyczących przerywalności), albowiem z aborcji korzystały w większym stopniu kobiety nie znajdujące się w zalegalizowanych związkach małżeńskich (*Baran, Marek* – 1979). W połowie epoki *Gomułki* – epoki charakteryzującej się „socjalistycznym rygoryzmem moralnym” – proporcja urodzeń pozamałżeńskich osiągnęła swe minimum w powojennej historii Polski, jak i w całym dwudziestym wieku.

Następne dwie dekady to okres utrzymywania się urodzeń pozamałżeńskich na niskim poziomie w granicach 4.5–5%. Działo się tak pomimo ogłoszonego przez władze uprzywilejowania samotnych matek – w postaci zasiłków, a zwłaszcza dostępu do mieszkań i usług opiekuńczych. Niski realny poziom płac, a zwłaszcza płac otrzymywanych przez kobiety, powodował, że samotnie wychowujące swe dzieci matki znajdowały się w zdecydowanej większości w trudnej sytuacji materialnej (*Graniewska, Krupa, Balcerzak-Paradowska* – 1986), co stanowiło dodatkowy bodziec „umoralniający” zachowań w sferze reprodukcyjnej i zachęcający do poddawania się praktyce aborcyjnej w przypadku złamania przyjętych reguł tych zachowań. Społeczeństwo polskie w swej większości pozostawało w tym okresie wierne tradycyjnym zasadom nakazującym w przypadku ciąży pozamałżeńskiej zawarcie „naprawczego” małżeństwa, mającego zdjąć z dziecka odium „nieprawołożności”. Wspomniane małżeństwa naprawcze – w wielu przypadkach wymuszone przez rodzinę – prowadziły do skracania się przeciętnego okresu, jaki mijał pomiędzy zawarciem legalnego związku a urodzeniem się pierwszego małżeńskiego dziecka, jak i obniżaniem się mediany wieku nowożeńców.

Począwszy od roku 1984 możemy mówić o trwałym i powolnym (przynajmniej początkowo) wzroście udziału urodzeń pozamałżeńskich, który od roku 1993 bije coraz to nowe powojenne rekordy, zaś w roku 1996 przekroczył magiczną wielkość 10%. Choć wielu osobom obecny poziom omawianego zjawiska wydaje się niebotycznie wysoki, trzeba podkreślić, że w porównaniu z innymi krajami europejskimi Polska w dalszym ciągu charakteryzuje się niską proporcją dzieci pozamałżeńskich. Na obszarze Europy najwyższymi udziałami urodzeń pozamałżeńskich odznaczają się kraje skandynawskie, w których ok. połowa wszystkich dzieci to potomstwo nieślubne (najwyższa, odnotowana w Islandii, proporcja przekracza 65%). Drugie ekstremum tworzą kraje Europy Południowej, gdzie jedynie w skład omawianej grupy wchodzi kilka-kilkanaście procent urodzeń (z najniższym poziomem odnotowanym w Grecji – 3%), pozostałe państwa naszego kontynentu charakteryzują się poziomem pośrednim z przewagą 15–30%. Na występowanie tak znacznego zróżnicowania na obszarze Europy wpływ ma wiele czynników, z których emancypacja kobiet i odmienne wzorce tworzenia rodzin w opinii znawców tematyki uchodzą za najważniejsze.

Obecnie na naszym kontynencie nie ma żadnego kraju, w którym proporcja interesujących nas urodzeń znajdowałaby się na poziomie porównywalnym z tym przed trzema dekadami. Wydaje się bowiem uzasadniony wybór końca lat sześćdziesiątych jako swoistego wzorca służącego do celów komparatystycznych, zważywszy na fakt, iż tzw. teoria drugiego

przejścia demograficznego głosi, że to właśnie druga połowa lat sześćdziesiątych jest okresem, w którym uwidocznił się początek przemian charakterystycznych dla obecnego sposobu reprodukcji na terenie Europy (*van de Kaa*, 1986). Przypomnijmy pokrótce, że koncepcja drugiego przejścia demograficznego zasadza się na opinii, iż o ile pierwsze przejście demograficzne w zakresie rozrodczości wynikało z pobudek altruistycznych (rodzice ograniczali liczbę swego potomstwa pragnąc w warunkach ograniczoności zasobów lepiej zaspokoić potrzeby swych dzieci i lepiej przygotować je do dorosłego życia) – o tyle to drugie opiera się na przesłankach indywidualistycznych. Ograniczanie liczby dzieci i dostosowywanie kalendarium wydawania ich na świat wynika z pragnienia realizacji dążeń jednostki – potencjalnego rodzica. Obecnie potencjalny rodzic świadomy swych praw a jednocześnie uzbrojony (dzięki rewolucji antykoncepcyjnej) w skuteczne środki zapobiegające niechcianemu poczęciu – może wreszcie czuć się panem własnej woli. Osoby zainteresowane prześledzeniem ewolucji poziomu urodzeń pozamałżeńskich w Europie Zachodniej w kilku ostatnich dekadach odsyłam do innej pracy (*Szukalski*, 2000).

Wzrost liczby i proporcji urodzeń pozamałżeńskich w Polsce świadczyć może o występowaniu w naszym kraju dwóch różnorodnych zjawisk: po pierwsze o upowszechnianiu się nowych, alternatywnych w stosunku do małżeństwa, form bycia razem kobiety i mężczyzny; po drugie zaś o zwiększaniu się liczby kobiet, które świadomie bądź nieświadomie stają się matkami samotnie wychowującymi swe potomstwo – a zatem pośrednio świadczyć może o występowaniu w społeczeństwie polskim głębszych dysfunkcji oraz patologii.

Aczkolwiek brak jest odpowiednich badań prowadzonych na reprezentatywnych próbach, wydaje się, iż to raczej pierwsza hipoteza bliższa jest prawdzie. W takim przypadku wzrost liczby urodzeń pozamałżeńskich – jaki ma miejsce od lat kilkunastu – świadczyłby o dyfuzji w Polsce, popularnych od lat w innych częściach Europy, wzorców tworzenia rodziny, w których etap pełnoprawnego, rzeczywistego pożycia traktowany jest jako okres próbny, poprzedzający zalegalizowanie związku, bądź niekiedy wręcz jako alternatywa wobec niego. Czynnikiem pobudzającym do funkcjonowania niezalegalizowanych związków jest obecna sytuacja gospodarcza, a zwłaszcza wysokie koszty związane z „oprawą” legalizacji związku (koszty ślubów cywilnego i kościelnego oraz wesela) przekraczające możliwości finansowe młodych ludzi i ich spauperyzowanych rodzin, a także koszty przeprowadzenia rozwodu, sprawiające, że osoby żyjące w rzeczywistej separacji ze swym współmałżonkiem nie mogą zalegalizować rzeczywistego związku, w którym żyją.

Za drugą hipotezą – tj. wzrost udziału urodzeń pozamałżeńskich świadczy o dysfunkcjach i patologii życia społecznego – świadczyć mogą dane mówiące, że choć generalnie młodzież w Polsce wiąże podjęcie współżycia seksualnego z planowaniem wspólnej przyszłości ze swymi partnerami – to pewna jej część (ok. 30%) deklaruje znacznie łagodniejszą opinię na ten temat. Mniej niż jedna piąta polskich nastolatków badanych w roku 1996 stwierdziła, że warunkiem podjęcia współżycia seksualnego jest

uprzednie małżeństwo, bądź przynajmniej planowanie małżeństwa; jednocześnie ponad połowa dalszych respondentów przyznała, że rozpocząć współżycie można wyłącznie z osobą kochaną, z którą jest się w związku. Pojawia się tym samym znaczna rozbieżność pomiędzy coraz bardziej liberalnymi postawami wobec współżycia seksualnego a znajomością technik antykoncepcyjnych: z blisko 30% badanych, którzy mieli już za sobą pierwszy stosunek seksualny, co piąty nie stosował żadnych metod zapobiegania ciąży, z tych natomiast, którzy stosowali tylko 10% korzystała z nowoczesnych i skutecznych metod (Wróblewska, 1998).

Przypomnijmy, iż o wadze zachowań seksualnych osób bardzo młodych dla kształtowania się poziomu urodzeń pozamałżeńskich świadczy choćby rozkład urodzeń dzieci nieślubnych według wieku matki. Kobiety w wieku poniżej 25 lat były w roku 1997 odpowiedzialne za blisko 2/3 wszystkich urodzeń pozamałżeńskich¹⁾ (kobiety nastoletnie za ponad 28% urodzeń). Powyższa proporcja w trakcie ostatnich czterech dekad odznaczała się znaczną labilnością, przybierając wartości z przedziału od 50 do 70% (w przypadku nastolatek wartości te były bardziej zróżnicowane od 17 do 32%). Tym niemniej młode matki zawsze odpowiadały za bardziej lub mniej zdecydowaną większość urodzeń dzieci nieślubnych. Owa zależność jest bardziej widoczna w przypadku obszarów wiejskich, co tłumaczyć można przede wszystkim odmiennym kalendarium życia reprodukcyjnego kobiet wiejskich i miejskich oraz względami obyczajowymi. Kobiety wiejskie bowiem przeciętnie znacznie wcześniej wkraczą w okres rozrodczy, jednocześnie wiek zawierania małżeństw jest w ich przypadku niższy, zaś środowisko rustykalne, nagannie oceniając wydawanie na świat dzieci nieślubnych w przypadku poczęcia przez pannę, mobilizuje wszelkie dostępne środki kontroli zmuszające do dokonania przez sprawcę „małżeństwa naprawczego”. Niedoświadczenie młodych kobiet, przejawiające się większą skłonnością do „konsumowania” przygodnych znajomości, sprawia iż w mniejszym stopniu partnerzy poddawani są presji otoczenia nakierowanej na zawarcie małżeństwa.

Wskazując na występujące pomiędzy obszarami miejskimi i wiejskimi różnice w zakresie struktury urodzeń pozamałżeńskich poruszyłem ważny temat terytorialnego zróżnicowania omawianego tu zjawiska. Z danych zawartych w tabeli 1 widać, iż w skali kraju miasta odznaczają się wyższą proporcją urodzeń pozamałżeńskich. Tym niemniej to właśnie wieś polska charakteryzuje się większą dyspersją zjawiska. Dodajmy, iż choć na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza terytorialne zróżnicowanie zwiększało się (różnica między ludnością miejską w granicach dawnych województw o ekstremalnych wartościach była w 1975 trzykrotna, zaś w roku 1997 czterokrotna, dla terenów wiejskich odpowiednio: czterokrotna i siedmiokrotna) – zachowany został pewien porządek. Najniższymi udziałami urodzeń pozamałżeńskich odznaczają się województwa południowo-wschodnie, zaś maksymalnymi północno-zachodnie (obszar Ziemi Odzyskanych), co poniekąd wytłumaczyć można zasiedziałością ludności, a tym

¹⁾ Czytelników zainteresowanych dokładniejszym statystycznym opisem zbiorowości matek dzieci nieślubnych w ostatnich latach odsyłam do (Szukalski, 1999).

samym skutecznością stosowanych przez daną społeczność mechanizmów kontrolnych oraz poziomem religijności, silnie związanym z samokontrolą.

Urodzenia pozamałżeńskie nie zawsze muszą świadczyć o braku więzi pomiędzy rodzicami nieślubnego dziecka czy braku zainteresowania i pomocy materialnej lub w formie usług wychowawczych ojca dziecka. Niezwykle istotną kwestią byłoby ustalenie, jak często urodzenie nieślubne jest jedynie takim *de iure*. Niestety, dane polskie na ten temat są rzadkie i nie zawsze wiarygodne. Stąd też ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że w trakcie ostatniego półwiecza zwiększa się proporcja zawieranych małżeństw, które w momencie ślubu posiadają już narodzone pierwsze dziecko. Dla małżeństw zawartych w dekadzie lat pięćdziesiątych udział ten wynosił 5.4%, w latach sześćdziesiątych 6.0%, w siedemdziesiątych 8.3%, w osiemdziesiątych 10.5%, zaś dla lat 1990–1993 już 13.5%. (Poleszczuk, 1996).

Mówiąc o ewolucji poziomu urodzeń pozamałżeńskich w Polsce wyróżnić możemy jej trzy etapy: pierwszy obejmujący kilkanaście pierwszych powojennych lat, kiedy początkowo wysoka proporcja urodzeń dzieci nieślubnych malała; drugi to ćwierćwiecze w ramach którego udział interesujących nas urodzeń kształtował się na stabilnym, niskim poziomie (do 5%); wreszcie trzeci etap obejmujący ostatnie 10–12 lat, w którym to okresie zajmująca nas proporcja wzrosła ponad dwukrotnie. Pamiętając, iż etap pierwszy kształtował się w dużym stopniu pod wpływem zakłóceń rozwoju demograficznego implikowanych drugą wojną światową, można się pokusić o wyjaśnienie wyodrębnionych faz odwołując się do eksplanacji formułowanych przez badaczy problemu odnośnie przemian w zakresie urodzeń pozamałżeńskich w powojennej Europie. Specjaliści – próbując odnaleźć pewne wspólne cechy charakterystyczne dla całego kontynentu (a przynajmniej dla jego większości) – podkreślają, iż „przejście” w dziedzinie urodzeń pozamałżeńskich związane było z występowaniem trzech, powiązanych ze sobą następstwem czasu, sekwencji (Munoz-Perez, 1991):

- 1 – miał miejsce wzrost częstości poczęć przedmałżeńskich spowodowany przez upowszechnienie się stosunków seksualnych pomiędzy osobami młodymi, co pociągało za sobą zmniejszenie się częstości wydawania na świat dzieci nieślubnych, w sytuacji gdy brzemienność partnerki prowadziła do zawierania małżeństwa (sekwencja ta wyjaśniałaby w polskich warunkach częściowo etap pierwszy i całkowicie etap drugi, kiedy to zmiany poziomu urodzeń nieślubnych podążały po trajektorii wyznaczonej przez przeciętny wiek zawierania związków małżeńskich);

- 2 – zmniejszenie się częstości poczęć przedmałżeńskich w rezultacie łącznego oddziaływania dostępności skutecznych środków antykoncepcyjnych oraz malejącego powabu instytucji małżeństwa, co implikowało relatywny wzrost częstości występowania urodzeń pozamałżeńskich (w Polsce odpowiednikiem tej sekwencji byłaby pierwsza część etapu trzeciego);

- 3 – powszechna dostępność metod kontrolowania płodności, co powoduje, iż urodzenia pozamałżeńskie pojawiają się przede wszystkim w związkach kohabitacyjnych jako urodzenia pożądane – ułatwieniem

opanowania wśród tych związków praktyk antykonceptyjnych był fakt, że są one stałe (w naszych realiach można się oczywiście spierać na ile omawiana sekwencja występuje, lecz ostatnie lata prawdopodobnie potwierdzają jej występowanie – jeśli tak, to wyjaśnia ona część drugą trzeciego etapu).

Ewolucja poziomu urodzeń pozamałżeńskich w Polsce podążała zatem – co najwyżej z kilkunastoletnim opóźnieniem – śladem typowej dla reszty Europy ewolucji zjawiska. Mimo, iż owo naśladownictwo mogłoby być traktowane jako dowód (lub przynajmniej poszlaka), prawdziwości hipotezy konwergencji (która zakłada ujednolicenie po okresie przejściowym wzorców zachowań demograficznych) – wciąż pozostaje nierozwiązana kwestia docelowego poziomu urodzeń pozamałżeńskich w Polsce. Osobiście – opierając się na głęboko zakorzenionych w kulturze narodowej imponderabiliach dotyczących warunków umożliwiających podjęcie reprodukcji – wątpię, aby w naszym kraju w perspektywie najbliższej dekady osiągnięty został poziom nie tylko skandynawski (ponad połowa), ale nawet brytyjski czy francuski (35–40%) – choć niewątpliwie wzrost proporcji urodzeń dzieci pozamałżeńskich nastąpi. Pozostaje tylko mieć nadzieję, iż przyszła ewolucja zjawiska w naszym kraju nie będzie oznaczać pogorszenia się sytuacji tych dzieci, tj. nie będzie naznaczona brakiem kontaktów z ich biologicznymi ojcami.

BIBLIOGRAFIA

1. Baran E., Marek Z.: (1979): *Poronienia, dziecięciobójstwa i urodzenia pozamałżeńskie*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, t. 29, nr 4. – 2. Graniewska D., Krupa K., Balcerzak-Paradowska B. (1986): *Samotne matki, samotni ojcowie*, IWZZ, Warszawa. – 3. GUS – Główny Urząd Statystyczny (1998): *Tendencje zmian struktur ludności, gospodarstw domowych i rodzin w latach 1988–1995*, Warszawa. – 4. Munoz-Perez F., (1991): *Les naissances hors mariage et les conceptions prenuptiales en Espagne depuis 1975: II. Diversite et evolution regionale*, „Population”, nr 5. – 5. Poleszczuk J. (1996): *Niedokończona modernizacja czyli polski model „rewolucji seksualnej”*, w: Marody M. (red.), *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, ISS UW, Warszawa. – 6. Szukalski P (1999): *Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 10. – 7. Szukalski P (2000): *Urodzenia pozamałżeńskie w Europie Zachodniej*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ”, (w druku). – 8. Van de Kaa D.J. (1987): *Europe's Second Demographic Transition*, „Population Bulletin”, vol. 42, March. – 9. Wróblewska W., (1998): *Nastoletni Polacy wobec seksualności*, SGH, Warszawa.